

Skoordynowane ataki terrorystyczne ISIL

27 czerwca 2015

Państwo Islamskie (ISIL) uderzyło w turystów w tunezyjskim kurorcie oraz w muzułmanów w stolicy Kuwejtu, podczas modlitwy w meczcie. Terroryści przenoszą też swoje działania do Europy. Mężczyzna z flagą ISIL próbował wywołać eksplozję w gazowni w Saint-Quentin-Fallavier.

Zamachowiec staranował samochodem bramę do zakładu i wjechał w zbiorniki gazowe. Nastąpił wybuch, dwie osoby zostały ranne. Na terenie zakładu policja znalazła zdekapitowane zwłoki szefa przedsiębiorstwa, jego głowę mordercy zatknęli na jednym z słupów ogrodzenia. Budynek gazowni został ewakuowany, a napastnik – trzydziestoletni mieszkaniec Lyonu – obezwładniony i aresztowany. Okazało się, że dokonał tego islamista, którego francuskie służby przestały inwigilować w 2013 roku.

Okolice są patrolowane przez jednostki antyterrorystyczne. W całym kraju ogłoszony najwyższy stopień zagrożenia. Na miejscu zdarzenia jest już szef MSW Bernard Cazeneuve. W reakcji na zamach swoją wizytę w Brukseli przerwał prezydent Francois Hollande. Wyrazy wsparcia wysłali już kanclerz Niemiec Angela Merkel i przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk.

Drugi atak nastąpił w Tunezji. Na plaży w Susie – trzecim co do wielkości mieście w kraju – doszło do krwawej masakry. Dwóch napastników uzbrojonych w karabiny maszynowe otworzyło ogień do turystów wypoczywających nad morzem. Zginęło 28 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych. Jeden z napastników został zabity przez tunezyjskie służby specjalne, drugi początkowo zdołał zbiec, jednak po mniej więcej trzech godzinach również został zastrzelony. „Wszyscy biegali wokół hotelu, byli przerażeni, nie widzieli co robić. Oni strzelali do nich jak do kaczek” – mówiła dla BBC jedna z brytyjskich turystek,

świadek zdarzenia. Za zamach odpowiedzialna jest prawdopodobnie libijska komórka Państwa Islamskiego.

Tym samym tunezyjska branża turystyczna będzie miała bardzo poważny problem. Uderzy to również w inne islamskie kraje arabskie takie jak Egipt czy Maroko, które zaczęły być znowu popularne. Jak się okazuje nawet w hotelach nikt nie będzie bezpieczny. Ostatecznie upadł mit enklaw turystycznych bez terroryzmu i zagrożeń.

25 osób zginęło, a 205 zostało rannych podczas samobójczego ataku na jeden z największych meczetów w stolicy Kuwejtu. Kiedy zamachowiec zdetonował ładunek, przypięty jako tzw. pas szahida, w świątyni znajdowało się ok. 2 tysięcy wiernych, uczestniczących w uroczystościach związanych z ramadanem. Wszystkie ofiary stanowią szyci. Państwo Islamskie przyznało się do zamachu, oświadczając, że „zginęli ci, którzy wyznawali fałszywą wiarę”.

Organizacja Państwa Islamskiego (ISIL) spełnia swoje zapowiedzi. Jej przywódcy ogłosili niedawno, że „ulice spłyną krwią niewiernych” podczas tegorocznego ramadanu, który trwa od 18 czerwca do 16 lipca. Służby wywiadowcze państw europejskich alarmują, że dżihadysty budują swoje struktury również w Europie. Ich działania polegają na wysyłaniu charyzmatycznych aktywistów do biednych dzielnic w dużych miastach i rekrutowaniu kandydatów na bojowników. Badania społeczne pokazują jednak, że zdecydowana większość europejskich muzułmanów zdecydowanie potępia działania ISIL.

Niektórzy sugerują, że wczorajsze zamachy to dopiero początek piekła, jakie może nam zgotować Państwo Islamskie. Być może czeka nas cała sekwencja zamachów terrorystycznych, a gotowi do ich przeprowadzenia uśpieni terroryści już dawno są w Europie. Wkrótce dzięki Unii Europejskiej będziemy ich importować również do Polski. Czas przyjąć do wiadomości, że trwa wojna z cywilizacją islamską i dlatego będą kolejne niewinne ofiary.

Autorstwo: PN (1-4, 6-7), admin ZnZ (2, 5, 8)

Źródła: Strajk.eu, ZmianyNaZiemi.pl

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net